

## Biełaruskaja

## KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA i LITERATURNAJA HAZETA

Adras Redakcyi i Administracyi:  
WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)  
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 4 hadz. wieč.

Ceny abwiestak pawodle ŭmowy.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod—4 zał., na paŭhoda —  
2 zał., na 3 miesiacy—1 zał. Zahranicu ŭdwaja daražej.  
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

## U sprawie religijnej unii.

(Dakančennie, — hl. Nr. 16 „B. K.“)

Masawym sposabam, pry pomačy jakoha Polšč dumaje pryčiahnuć biełarusau da polskaj kultury i narodnaści, jość katalicyzm u łacinskim ci sławianskim abraździe. U lepšym wypadku palaki dumajuć nakidać łacinski abrad, a ŭ horšym — sławianski (unijacki), z tym, što kožny z hetych abrađaŭ u budućniece ma je prywieści da adnej meły — da polščyny.

Biełarusau — katalikoŭ łacinskaha abrađu palaki ŭwažajuć za swaich, jany prakanany, što katalicki kaścioł, budućy ŭ Polščy „polskim“ kaściołam, — chutčej ci paźniej pryčiahnie biełarusau-katalikoŭ da polskaj kultury i narodnaści. Nia toje z prawasłaŭnymi. Tut zakaranie ŭsiosa hlyboka z adnaho boku rasiejščyna, a z druhoha — nienawiść da Polščy. Jak adno tak i druhoje abapiorty na prawasłaŭi, jak na swaim fundamencie. Značyć — kab wykaranić rasiejščynu i nienawiść da Polščy ŭ prawasłaŭnych, treba ad ich adniać ichny fundament — prawasłaŭje.

Kab adniać hety fundament, h. zn. prawasłaŭje, pasiarod polskaha hramadźanstwa stwarilisia dwa kirunki: adzin kirunak imkniecca da toho, kab prawasłaŭnych adrazu pierawiarnuć na katalictwa łacinskaha abrađu, a druhi — kab spačatku ŭ uschodni, a potym užo pamaleńku dałučyć da polščyny.

Pieršy kirunak ma je šmat pryčilnikaŭ asabliwa pasiarod polskaj endecyi i polskaha wyjšaha i nižejšaha duchawienstwa, jakoje ŭsiami siłami namahajecca pryčiahnuć prawasłaŭnych da łacinskaha abrađu. Apošnim časam, jak my čuli, paŭstała ŭ Wilni adumysłowaja hrupa, na čale z ks. kanonikam Lubiancam, jakaja ma je na mecie aktyŭna prawodzić hety kirunak u žyćcio, a sam ks. Lubianiec, pakinuŭšy stanowišča inspektara Wil. Duch. Seminarij, wyjechaŭ u Minojty kala Lidy dzieła aktyŭnaj pracy, pasiarod prawasłaŭnych masaŭ, z tym, kab ich adrazu nawiarnuć na łacinski abrad i adrazu da polščyny.

Druhii kirunak pad upływam Rymu, majučaha na ŭwazie nia tolki biełarusau i ŭkraŭcaŭ, ale i ŭwieś prawasłaŭny ŭschod, imkniecca da unii bole relichijnaha charakteru i hetu uniju ma je prawodzić nowanaznačany biskup Čarnecki. Ale tut paŭstaje pytańnie: čamu hetu sprawu nie daručyli ŭnijackim biskupam z Haliččyny, a naznačyli nowaha biskupa? Dźwie na heta byli pryčyny: raz — što unija ŭ Haliččynie nosiŭ ŭkraŭski charakter, dyk polski ŭrad bajaŭsia pašyreńnia ŭkraŭščyny na ŭkraŭskija ziemli, a biełarusčyny na biełaruskija, a druhoje — ŭnijacki abrad u Haliččynie mocna roźnica ad tak zw. synodalnaha abrađu, jakoha ŭżywajuć prawasłaŭnija, dyk Rym bajaŭsia, što hetaja roźnica mohuć adstrašyć prawasłaŭnych ad unii. Dyk biskup Čarnecki, sa zhody Rymu, ma je adpraŭlać słužbu Božuju pawodle synodalnaha abrađu i hetym samym nie adstupać ad tych form abrađnaści, jakija pryniaty ŭ prawasłaŭnych cerkwach. Hety kirunak ma je spačatku pryblizić prawasłaŭnych biełarusau da katalictwa, a potym da polščyny.

Nas biełarusau interesuje nia tolki sprawa unii, jaje kirunki, padchody i imknieńni, ale nas interesuje tak-ža forma, u jakoj jana budzie prawodzić, a tak-ža ludzi, jakija buduć jaje prawodzić. Dahetul forma była rasiejckaja: rasiejcki abrad, rasiejckaja mowa i h. d., ludzi tak-sama pierawažna rasiejcy, dyk takija rasiejcyj katoryja znachodziacca na słužbie ŭ palakoŭ, a takija, jak wiedama, najhoršija. Dyk sprawa unii i dla nas biełarusau dahetul była wielmi prykraja. My byli ŭ pałažeńni tych, u kaho traščać čuby, kali pany bjucca. My hladzieli na uniju, jak na dalejšuju rusyfikacyju. Hetki padychod možna wytłumačyć tym psycholohičnym momantam, što čužoje (rasiejckaje) zastupić čužym (polskim) zaŭsiody lahčej, čym zastupić rodna je (biełaruskaje)

## † Akademik E. F. Karski.

29 krasawika siol. h. u Leninhradzie pamior wiedamy biełaruski wučony filoloh (mowawied) akademik E. F. Karski.

Wučony hety wialikija pałažyŭ dla biełaruskaha narodu zasluhi kapitalnaj siamitamowaj swajej pracy „Белорусы“. Praca heta padzielen na nastupnym paradkam:

1 kniha — ustup da nawuki ab biełaruskaj mowie; 2, 3 i 4 knihi — ab biełaruskaj mowie, 5 — ab biełaruskaj narodnaj paezii, 6 — ab biełaruskim narodnym pišmienstwie i 7 — ab biełaruskim sučasnym pišmienstwie.

Aprača-ž hetaj wialikaj pracy, niaboščyk napisau na temy pierawažna biełaruskaha mowaznaŭstwa mienšych pracau likam paru dziesiatkaŭ.

Sw. p. E. F. Karski, tak šmat pišućy ab biełarusach, wielmi časta wykazwaŭ swoj strach prad mahčymaščaj palityčnaha addzialeńnia ŭ budućniece Biełarusau ad Rasiei, peŭniež, bajaŭsia biełaruskaj palityčnaj samastojnaści. Ale, reč wiedamaja, hety jahony palityčny pahlad nie žmianšaje wialikich jahonych zasluhaŭ prad biełaruskim narodom na niwie nawukowaj.

Sw. pam. akademik Karski — heta badaj apošni z tych mnohich biełaruskich wučonych, jakija, choć byli całkom prasiaknuty rasiejckaj kulturaj i wyklučna ŭ swajej nawukowaj pracy karystalisia rasiejckaj mowaj, adnak usie swaje siły addali dla biełaruskaj wiedzy, tworaćy pradusim hruntouŭnyje dla jaje fundamenty.

Karski stwarýŭ hetki fundament dla biełaruskaj filolohii, na jakim siańnia apirajucca našy maładzija filolohi.

Wiečnaja Jamu pamiać!

M. K.

Закладайце Гурткі  
Беларускага Інстытуту Гаспадаркі  
і Культуры.

polskim. Zatym my praz ŭwieś čas da sprawy unii adnosilisia duža krytyčna i pry ciapiersnich palityčnych abstawinach i pry takim palityčnym bakaży, jaki jana nazbirała ŭ praciachu wiakoŭ, my nie waražyli jej udačy na našych ziemlach.

Z naznačeńniem biskupa Čarneckaha sprawa trochi pieramianiasia, ale tolki trochi. Biskup Čarnecki na pačatku swajej dziejnaści pajšoŭ pa linii užo praciortaj i ŭżywaje najbolej mowy rasiejckaj, choć sam jość ŭkraŭcam. Bolej toho — jon jość pad zahadam niadaŭna stworanaj u Rymie kamisi, praznačanaj specyjalna dla Rasiei (pro Russia), dyk my baŭmsia, kab naš kraj nia byŭ „placdarmam“, dzie buduć pryhataŭlacca kadry ludziej i ŭsialakaha rodu materjały dzieła nawarotu Rasiei. A jasna, što ludzi praznačanyja dla Rasiei i materjał (pradusim literatura) buduć rasiejckija. Heta hrazić dalejšaj rusyfikacyjaj našaha kraju.

Dyk urešcie biskup Čarnecki nia jość samastojnym biskupam, a tolki delehawany ad biskupaŭ polskich i prymušany budzie časta stasawacca da ichnaj woli. A jakaja ich wola — my dobra znajem: hetaj wola jość polonizacyja biełarusau i ŭkraŭcaŭ pry pomačy katalickaha (wa ŭschodnim ci zachodnim abraździe) kaścioła.

Dyk z usiaho wyjšekszanaha wywad taki: 1) što unija (daŭniej i ciapier) jość palityčnym sposabam, pry pomačy jakoha Polšč imknułasia pašyryć swaje ŭpływy na dušu biełaruskaha narodu; 2) što hetaja, niby relichijnaja, unija pryniasła nam u minuŭščynie i prynosić ciapier šmat škody, adrywajućy najbolej dziejnyja adzinki ad narodnaha karania; 3) što relichijnaje zmahańnie pamiž katalictwam i prawasłaŭjem ma je pradusim

## Polskaja manifestacyja pad widam Eucharystyčnaha Kanhresu.

Ładžany ŭ Wilni 8, 9 i 10 traŭnia Eucharystyčny Kanhres, jaki z natury swajej pawinien być relichijnym aktam usiaho katalickaha hramadźanstwa, nasialajučaha naš kraj, biaz roźnicy nacyjanalności, staŭsia zwyčajnaj polskaj manifestacyjaj. U arhanizacyjny kamitet hetaha Kanhresu nia byli zaprašany ani biełarusy, ani litoŭcy, na samym Kanhresie nia bylo aniwodnaj pramowy, aniwodnaha kazańnia ŭ biełaruskaj ci litoŭskaj mowie; zatoje rasstaŭlenija mefafony dzień i noč hrymieli na ŭwieś horad polščynaj; horad praz try dni byŭ ŭwiešany polskimi nacyjanalnymi fłahami; byli ściahnuty ŭ Wilniu ŭsie polskija siły, jak ziemianstwa (čytaj: abšarniki), polskaje duchawienstwa i abałamučanaja biełaruskaja moładz, zahranizawanaja abšarnikami i duchawienstwam u „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej“. Chłopczy z hetaha „Stowarzyszenia“ paradawali pa Wilni z strelbami na plačach (musiŭ dzieła bolšaha padmacawańnia sapraŭdnaha charakteru Eucharystyčnaha Kanhresu!), a biednyja wiaskowyja dzieŭčatki ŭ sinieŭskich šapačkach chadzili pa Wilni, nia wiedajućy, na što ich siudy prywiazli i što jany majuć rabić. Niaščasnaja, abałamučanaja relichijnaj palitykaj naša maładzja, z strelbami ŭ rukach na Eucharystyčnym Kanhresie, rabiła wielmi prykraje ŭražańnie, taksama jak i dzieŭčatki ŭ sinieŭskich šapačkach. Jak adny, tak i druhija — heta niašwedamaja achwiar polskaha nacyjanalizmu, jaki prywyk u nas prykrywacca relichijaj.

Kanhres ŭ Wilni — heta tolki pačatak polskich manifestacyjaŭ. Jak pawiedamlajuć polskija hazety, duchoŭnija polskija ŭłady razam z abšarnikami ładziać u hetym hodzie cely rad hetakich „kanhresaŭ“ na prawincyi, pa ŭsich bolšych miastečkach našaha kraju.

Dyk nie na žarty ŭzialisia pany pałažeńnia da polonizacyi „pólnocno-wschodnich kresów“!

M. Ł.

palityčnija mety: Polšč abapiorla swaje „wielkomocarstwo“ imknieńni na katalictwie i unii, a Rasieja — na prawasłaŭi i dyzunii, 4) što hetkim paradkam zachodniaje i ŭschodniaje chryścijanstwa zrabiasła palityčnaj pryładaj našych susiedzaŭ: Polščy i Rasiei. Zatym biełaruski narod pawinien wyścierahacca ŭsiakich sprob polskich palityčnych dziejnikaŭ pašyrać relichijnuju uniju, na jakuju Rasieja, z tych-ža palityčnych matywaŭ, zaŭsiody adkaža dyzunijaj.

Dyk na naš pahlad, pakul sprawa unii budzie zwiazana z roznymi palityčnymi dziejnikami, a jaśniej haworaćy, pakul heta sprawa nia budzie wyrwana z polskich ruk, jana asudžana na śmierć. Ni biełarus, ni ŭkraŭniec, ni rasiejac nia pojduć tudy, dzie hrazić im nacyjanalnaja śmierć. Bo ŭsim wiedama, što Polšč ma je na ŭschodzie nia tolki relichijnaja mety, ale jana ma je mety pradusim palityčnaja. Takaja zainteresawanaja starana ŭ ŭschodniaj palitycy, jak Polšč, pawinna być susim adsunuta ad takoj čysta relichijnaj sprawy, jak unija. Biaz hetaha ŭsie natuhi ludziej dobrej woli astanucca biazpłodnymi — tak, jak jano było dahetul.

Možam skazać śmieła, što ŭsie niaščasći, jakija paciaripeła unija ŭ minuŭščynie, byli załežny ad toho, što hetu uniju prawodziła Polšč, majučy na woku swaje palityčnija mety. Unija, prawodžanaja ciapier polskimi rukami, hrazić nowymi niaščasćiami: i dla našaha narodu, i dla samoj sprawy unii.

Ab hetym pawinny wiedać biełarusy, za dušu katorych, tak jak i daŭniej, idzie zmahańnie, a tak-ža pawinny wiedać tyja, jakija choćuć nie palityčnaj, ale sapraŭdy relichijnaj unii.



## Z biełaruskaha žyćcia.

**Wiečar — Jurja.** U subotu 9 h. m. Wilenski Addzieł Biełaruskaha Instytutu Haspadar-ki i Kultury naładził wiečar-Jurja.

Hetuju narodnuju tradyciju wilenskaje biełaruskaje hramadźanstwa światkawała, na žal, u pamieškanj, a nia ū poli, jak heta robić biełaruskaje stalanstwa. Miestawyja warunki žyćcia da farmalna światkawańnia „Jurja“ nia susim adpawiednyja. Dziela hetaha Wil. Addzieł B.I. H. i K. naładził tolki supolnuju harbatku i adpawiedny na harbatcy referat ab tradycyji „Jurja“.

Na hety wiečar zysłosia bolš 50 asob — mužčyn i žančyn. Za ahulnym stałom skromnaj harbatki prysutnyja wysłuchali cikawaha referatu ab Jurji i ahulał ab wiesnawych narodnych abradach i pieśniach, jaki pračytał student M. Piaciukiewicz. Pašla referatu chor prapajał niekalki narodnych biełaruskich pieśniaŭ. Niekatoryja prysutnyja dzialilisia ūspaminami ab Jurjeŭskaj tradycyji ū ichnych staronkach.

**Niaŭdačy „sanacyjnaj“ žmieńki studentaŭ.** Jak my ūžo padawali, u niadzielu 3 h. m. adbyŭsia ahulny schod Biełaruskaha Studenskaha Sajuzu, na katorym hrupka małodaj „sanacyji“ Łuckiewičaŭskaj škoły ū wybarach uradu B.S.S. prawališasia, a pašla kompromitacyji wyjšła z saly schodu. Zdawałasia, što na hetym musiŭ być i kaniec kampramitacyji, ale dzie tam. Sanacyjnaja „małajcy“ prabawali jašče adwajawać „upływy“ ū Studenskim Sajuzie i zaskarżyli ūwieś schod aplakunu B.S.S., praf. St. Władyčku. Ale praf. Władyčka pryznał dziejnaść schodu prawilnaj i skarhi sanacyjnych „małajcoŭ“ adkinuŭ.

**Ahulny schod abnoŭlenaha Biełaruskaha Nacyjanałnaha Kamitetu,** jaki mieŭsia adbycca 14.V, adložany na 16 h. m. na hadziŭ 4 pa paŭdni.

**Polonofilskaje „Abjadnańnie“.** Sučasnyja biełaruskija polonofily, mazhami i hałounym zaprawilam katorych jość Anton Łuckiewič, skampramitawaŭšysia daščentu pad firmaj „Centrasajuzu“, padhataŭlajuć na swaju kramku nowy šyld, „Abjadnańnie“, jaki tak-ža, jak i „Centrasajuz“, dumajuć nazwać „kulturna-aświetnaj i haspadarčaj“ arhanizacyjaj. Heta ūsio tyja prykryŭki ad ludzkoha woka, za jakimi „dzielcy“ robić polonifilskuju polityku, a Anton Łuckiewič chodźić, jak u „šapcy nławidzimcy“.

**Dom Biełaruskaj Kultury.** U minulych hadoch siarod biełarusau na bačkaŭščynie i na emigracyji žbiralisia achwiary na „Dom Biełaruskaj Kultury“. Chodziać čutki, što hetych achwiarau nažbirałasia niešta 10.000 zł., jakija byccam znachodziacca ū A. Łuckiewiča. Biełaruskaje hramadźanstwa baicca, kab hetyja hrošy nia byli škirawany na mety, nia majučyja ničoha supolnaha z tej metaj, na jakuju jany praznačany.

**Biełaruski Muzej,** jak wiedajem, znachodziacca farmalna pad kiraŭnictwam „Biełaruskaha Nawukowaha T-wa“, ale tak-ža wiedama, što jano składjacca wyklučna z polonofilaŭ — dwuch ci troch čaławiek, — u tym liku staršynia hetaha T-wa A. Łuckiewič. Ale nie ab Nawukowym T-wie sprawa, jakoje jość faktyčna tolki „ciopłym miejscam“ Łuckiewiča, a nam idzie ab Muzej, jaki jość nia prywatnaj kramkaj Łuckiewiča ci niekalkich „dzielcoŭ“ polonofilskaj palityki, a narodnym skarbam biełaruskim. Tymčasam biełaruskaje hramadźanstwa amal ničoha nia wiedaje, što robicca ū Biełaruskim Muzei. Dahetul my nia čuli nijakaj sprawazdačy z pracy ū Muzei i mała čto wiedaje, kali možna hety muzej ahladać. A čutki chodziać, što Muzej atrymliwaje ad uradu 1.500 zł. u miesiac zapamohi. Za hetkuju sumu chiba-ž možna było-b ażywić hetuju instytuciju.

**Rada Biełaruskaha Kooperatyŭnaha Banku** na pasiedžańni 2.V. s. h. wybrała prezydium banku ū nastupnym składjie: Staršynia — b. senatar W. Bahdanowič, wic. staršynia — hram. Mancewič, sekretar — hram. M. Skurka. Tak-ža wybrana uprawa banku: staršynia — b. pasol P. Karuza, wic. staršynia — adw. Steckiewič, skarb- nik — J. Bindziuk.

**Padwojnaja nietaktoŭnaść.** Ekanamičny referat Abjednańnia Biełaruskich Studenskich Arhanizacyjaŭ (ABSA) razsyłaje adozwu i padpisnyja listy na pakryćcio koštaŭ biełaruskaha pradstaŭnictwa na sioletnim kanhresie Mižnarodnaj stud. Konfederacyji (CIE). Sprawa dobraja, tolki... 1) čamu dabrowolny achwiaradaŭca nia moža mienš dać na hetu sprawu, jak 10 zł. — hetak wymahaje ūspomnienaja adozwa? i 2) čamu dabrowolnaja biełaruskaja achwiaradaŭca wiaźycca z čaławiekam, jakomu Ahulny schod studenstwa publična i aficyjalna zakidaje praźmiernuju „samadziejnaść“?

## Z BIEŁARUSI PAD SAWIETAMI.

**Cikawaje krajaznaŭstwa.** U „Полымя“ (kniha druhaja 1931 h.) znachodzim takuju zaciemku ū „Chronicy“: Centralnaje Biuro Krajaznaŭstwa pry Biełaruskaj Akademii Nawuk u Mien- sku prawodziła ad 25 da 30 studzienia 1931 h. „piacidzionku krajaznaŭstwa“.

Meta „piacidzionki“ — wykryć kontrewalucyjny nacyjanał-demokratyzm, žwiarnuć uwahu sawieckaj hramadźkaści na wializarnuju rolu ū socyjalistyčnym budaŭnictwie i ūciahnuć u rabotu šyrokijsia masy pracoŭnych horadu i wioski.

Heta bolš padobna na niejkaje palityčnaje špihoŭstwa, abo na karacielny atrad, jak na praco krajaznaŭstwa.

## Z ukraïnskaha žyćcia.

**Jašče ab ukraïnska-polskich pierahawo- rach.** Ukraïnskaja Parlamentarnaja Reprerentacyja dnia 15.IV s. h. wydała kamunikat u sprawie ūkraïnska-polskich pierahaworaŭ. U hetym kamunikacie miž inšym skazana — Palityčnaje pa- lažeńnie ū Ušč. Haliččynie i inšych ukraïnskich ziemlach pad Polščaj nie žmianiłasia. Dziela he- taha ū ukraïnskaj hramadźkaj apinił ūzmocawa- łasia prakanańnie, što niamia nadziei na raźwia- zańnie ūkraïnskaha pytańnia na ūnutranym poli- tyčnym hruncie.

## Z Polšcy.

**Ci budzie sklikana sesija Sojmu ū traŭ- ni?** Jak my ūžo padawali, nadzwyczajnaja sesija Sojmu maje być sklikana na dzień 26 traŭnia. Ale chodziać čutki, što ūrad nia skliča hetaj sesii.

**Dziaržaŭnyja aščadnaści wojska nie da- tyčać.** Rada Ministraŭ postanawiła dziela aščad- naści dziaržaŭnaha skarbu žmienšyć usim ura- daŭcam pensii na 15 procentaŭ. Ministr skarbu wydaŭ zahad, kab ad 1 h. m. usim, čto atrym- liwaje z dziaržaŭnaj kasy pensiju, wyličyć hetyja 15 procentaŭ. A ministr wajny Piłsudski zahadaŭ, kab ad wajskowych hetaj aščadnaści nie adličali, bo, jak kaža Piłsudski, pastanowa Rady Mini- straŭ wajskowych nie datyča.

A niekatorem dyk i dobra ū Polščy ży- wiecca. Hazeta „Dziennik Ludowy“ padaje, što

W. A.

## Anielka i Adam.

### Pradmowa.

Ja nia mieŭsia i pišać pradmowy, ale maje siabry kažuć: napišy, bo hetak zhrabniej wyhla- dać budzie, dy i Alšancy nia tak buduć hniewac- ca, bo jany, choć, jak toj kaža, „pančoŭniki i ka- nawody“, ale narod hanarowy. Oho! Alšany heta nia Krewa, abo što druhoje. U Alšanach nawat haworka inakšaja; treba kazać: „uziaŭ sikieru i palicieŭ pa bieżniku“. A čto haworyć: „sia- kiera, palacieŭ“, toj mužyk i bolš ničoha. Dyk ja, užo skončyŭšy pišać hety raskaz, pryčapiŭ da pačatku pradmowu. Bo tyki, skazaŭšy pa praŭ- dzie, lublu Alšany: miastečka mnie wielmi pada- bajecca; wulicy raschodziacca kryž-na-kryž, a ce- ľaje miastečka raščiahniena bolš u daŭžki pry rečcy, jak u šyrki. Pryzhorački ciahnucca lancu- hom z lewaha boku, a z prawaha plywie žmiej- kaj rečka, lasy widać u odstupie; dalej, jak za wiarstu, ciarniejuć jany na niebaschile. Rynak wialiki, šyrok, jakraz dobry na kirmašy. Chaty najbolš dzierawiannyja, ale budawany pa mie- stačkowamu, asobna ad druhich budynkaŭ. U sia- redzinie našaha miastečka krasujecca kaściol, wialiki, wysoki, bieły. Kaściol charošy i z nad- worku i ū siaredzinie. Asabliwa pryhoža vyhla- daje wialiki aŭtar. Na Zamkowaj wulicy stajć murawanaja cerkwa, a na kancy hetaj samaj wu- licy wialiki sad i murawany zamak niejkich daŭ- niejšych panoŭ, ciapier zapuščany. U staranu Barun, wiarsty paŭtary ad Alšan, pamiž pryžhor- kami ūznosicca wyšejšaja hara — Haradzišča. Pawodle raskazaŭ i lehiendaŭ byŭ tut zaklaty zamak, katoraha ničto nia pomnić, ale staryja pakazwajuć, jak wychodziła pryhožaja panienka z łubkaj hrošaŭ, jak Haradzišča prabawali salda- ty raskapać, ale byli wialikija pieraškody: aficeru pryšniŭsia son, kab pierastaŭ kapać, bo zalije paŭšwietu wadoju dy krywioju. Tolki aficer ničo- ha: kapaje i kapaje, choć son jamu śniŭsia try razy; tolki-ž na čačwierty dzień adzin žaŭnier kali nie zasadić rydloŭki aŭ pa samuju ručku,

dyk wyciahnuŭ usiu ū krywi. Usie spałochalisia, kinuli kapać, adnak doł astaŭsia hlyboki, a ū sia- redzinie dziura, kudy pastuchi kidali kamieŭnia i, pryłažyŭšy wucha, čuli, jak kamieŭ doŭha žwi- nieŭ i pośle šlopaŭsia ū niešta redkaje.

Ab hetym moža čto jašče hudzje pišać, a ja namieryŭsia tut raskazywać ab żywych lu- dziach, a zaklatych čapać nia budu.

Adam Jakubiel byŭ moj blizki znajomy. Jon niadaŭna wiarnuŭsia z Ameryki. Anielku Tre- ciačyšku ja taksama znaŭ i časta z jeju spaty- kaŭsia.

Čto byŭ u Alšanach, čto hawaryŭ z ludź- mi, dy paznaŭ alšanskaje žyćcio, toj skazaŭ, što Alšany — heta bojkaje biełaruskaje miastečka. Ale znajšlisia „chitryja“ padličalniki, što ū Alšanach narachawali 95 procent palakoŭ, adnym słowam bolš, jak u samoj Wařawie. Adnak my Biełaru- syl choć hetaha jašče nie zrazumieli tupyja ha- lowy, choć jość pamiž nami pierakidčyki, choć chitryja worahi nas tumaniać i zwodziac. My Bie- łarusy, bo naša haworka biełaruskaja, našy zwy- čai, charakter, adzieža, powieści, kazki i pieśni — biełaruskija.

Kab padniać dušu narodu biełaruskaha, užo ūstaje maładziaž, katoraja nia stydajecca hawa- ryć paswojmu, nie wyrakajecca bačkoŭ, bratoŭ, siostraŭ i swajej rodnaj chaty.

### I. Špiakota.

30-ha lipnia. Užo kolki dzion trywaje śpia- kota. Haračynia strašennaja; 27 hradusaŭ ciapła ū cieniu. Trawa pasochła. Paźniejšaje zbožža śpieje ū wačču; ale nia to što śpieje, — jano prosta pasychaje; na zialonym fonie zbožža užo zarysawališia kruhlyja plamy biełyja, pierad ča- sam dašpieŭšaha aŭsa, jačmieniu. Adnak tyki siahońnia krychu-krychu źlachčela. Ad starany paŭdnia pakazałasia chmara, niejkaj mutnaja, jak-by ū pyle, niby imhle; padymałasia, strašyła i... adsiela; stała rasplywacca; čaściu pierajšla na ūschod sonca, čaściu prapała; u harodzie ūsio warywa pawiesila liście; bieznađziejna apali ha- rachi i fasoli. Usio żywoje prytaŭlasia i zacichła. Ptuški zamoŭkli, nawat wiečna niespakojnyja wa- rony, i tyja, apuściŭšy krylle, doŭhimi hadziŭnami

siadzieć na przyhoračku, pamleŭšy. Haspadary spačatku byli rady z pahody, chwalili światoha Illu, što dobra ū niebie spraŭlajecca, bo i żyta wysuŭć možna i reštu siena dawieści da domu. Kali-ž z pola pazwodził, dyk zaraz stali narakać na sonca, na haračyniu i na rabotu. A i praŭda, prosta wydziarać nielha bylo ū poli.

Dy nikomu tak nia ciažka, jak źniejca bied- naj, harotnaj udoŭca, siracinie niaščasnaj. Ludzi siamiejnyja žniwo pakončyli: żyta zžali, dy na- wat źwieźli užo da humnaŭ; jačmień raniejšy zžali, awios i pažniejšaja jaryna jašče nie da- pieli. Ludzi siamiejnyja adpačywojuć. Ale ūdo- wy, biednyja kabiety z drobnymi dzieťkami, — im niamia času adpačywać. Hlań! wun na horca kabietu dažynaje żyta ū Wapnicy. Skryžawaŭšy try kijočki, padwiesila kałysku z małym plaksaj, a sama žnie, a sama ūwichajecca. Ruki mlejuć, kryž razbaleŭsia, haława ciažkaja, jak kamieŭ. Alež tyki dažać treba, bo na zaŭtra jačmień pa- pieŭ, a da żyta za try wiarsty prybiehła, kab skončyć. U staranu niedaločka žnieć staraja ūda- wa Ahata: ruki dryžać, a sama — jak toj hryb truch- lawy — žnie na wuzieŭskim šniuročku; żyta takaje dreńnieŭkaje, što na adzin snop blizka poŭ ha- niej prabiažyć jana niadužaja. I bolš nia widać nikahutyńka: tolki pustoje pole, tolki kučy ka- mieńniaŭ, tolki sonca, jak wahoŭ haračy, bliščyć na niebie.

Hetakaj paraju kryšku ū staranie, za hor- kaj, žała Anielu Treciačyška, adna. Spacieŭšy była, jak toj kaža, jak myš, aŭ kaptanik byŭ mokry. U horle zasochła, ale žała pašpiešna i ščyra, bo tyki i žniaja jana była pieršaja: ničo- to nia moh z jeju sprawicca, — žała składna, čysta; snapy wiazala roŭnyja, mocnyja. Chwalili jaje ūsie, ale dziaŭčaty zawidywali i abhawary- wali biaz nijakaha miłaserdzia, a užo bolš za ūsiech łapatali na jaje Urkielanki, choć tyja i da- loka żyli, na druhoj wulicy. Anielka nie barani- łasia, bo nie bajałasia henych złoŭnic ani kryš- ki: jana wiedała, što druhim nia ūstupaje ani krasoj, ani sprytam.

Na Biełarusi jość šmat charošych dziaŭčat. Ab hetym mała wiedajuć dalejšyja ludzi, a na-



## Z zagranicy.

Na piaredadni sesii Lihi Narodaŭ. Jak my ŭžo padawali, čarodnaja sesija Lihi Narodaŭ žbiarecca 18 h. m. Na hetaj sesii na paradku dnia znachodzicca i sprawa datyčaćaja Polšcy. Hazety pišuć, što skarhi ŭkraŭcaŭ na Polšču ŭ sprawie „razbrajeńnia“ Haliččyny na hetaj sesii razhladacca nia buduć, bo byccam niamiecki ministr Kurcijus, jaki budzie staršynioj hetaj sesii, wyraziŭ pažadanie, kab hetaja sprawa ciapier nie razhladałasia z pryčyny jaje drażliwaści. Inšyja hazety padajuć, što sprawa „pacyfikacyi“ Haliččyny ŭsiožtyki budzie razhladacca na hetaj sesii. Polskija hazety padajuć, što ŭkraŭskaja parlamentarnaja reprezentacyja wysłała ŭ Ženevu swaich pradaŭnikoŭ, jakija buduć staracca, kab sprawa „pacyfikacyi“ Haliččyny była razhledžana na hetaj sesii Lihi Narodaŭ.

Wybary prezidenta ŭ Francyi. Dnia 13 h. m. narodnaje sabrańnie (dźwie pałaty — Sojm i Senat) dakanała wybaraŭ prezidenta. Na prezidenta Francyi vybrany maršalak senatu Doumer. Nowawybrany prezident stać za toje, kab nie narušać sučasnych mirnych traktataŭ, jakija pieraskadžajuć nawat hutarkam ab miry.

Hišpanija ŭ ahniu. U apošnja časy, pašla rewalucyja, u Hišpanii pačalisia masowyja pažary ŭ katalickich światyniach, kłaštarach i damoch. Hetyja pažary paŭstajuć ad padpalaŭ. U niekatorych miascach ražžušanaja taŭpa dakanała napadaŭ na kaścioły, rabujućy aŭtary i cennyja rečy ŭ kaściołach. Ułady hetyja zabureńni žlikwidawali. Ministr zahranicznych spraŭ Hišpanii wyjaśniaje pradaŭnikom presy, što hetyja zabureńni sprawakawali manarchisty, jakija choćuć wiarnuć karala na tron, a z hetaha skarystali kamunisty i pačali palić kłaštary, kaścioły i padjudžać taŭpu da rabunku ŭ kaściołach.

ŭ Nowym Bytomie dyrektary hutny atrymliwajuć woś jakija miesiačnyja pensii: haloŭny dyrektor 118 tysiać zł., adzin naddyrektor 68 tysiać zł., druhi 35 tysiać zł., adzin dyrektor 38 tysiać zł., druhi 35 tysiać zł., dwa pa 30 tysiać zł., a najmienšy dyrektor 20 tysiać zł. Ničoha sabie pensija, żyć možna!

wat našy sumieźniki. Ale tyki, choć dziela proby, prydzij, waspan, da našaha kaścioła — nu, u kaściele dyk nia možna na dziaŭčat pryhladacca — dyk kali wyjduć z kaścioła, dy pastanuć hramadkami na ćwintary, dy hutarać wiasioła, śmiajucca, by tyja makawy kwietki ŭ harodzie, šepčucca z saboju, — pryhledźsia, kažu waspan, dyk zrazumieješ, što našyja Maryli, Kastusi, Stefki ni čuć nia horšyja ad wašych načapuranych, raschrystanych, u karotkich spadničkach waršawianak. „Ubiary pień i toj budzie charośy“, ale ŭ nas u prostaj adzieży — spatkaješ praŭdziwuju, naturalnuju, biaz farbaŭ i paraškoŭ, dziawo-čuju krasu.

Anielka była sapraŭdy pryhožaja dziaŭčyna: kosy rusyja, sama rumianaja, jak jabłyčka, hru- dźi wot tak, zdajecca, i hojdajucca, kali jana idzie bojkaj stupoju. Woćy... nu, sapraŭdy, užo i skazać nie mahu, bo ŭ charośaj dziaŭčyny nia možna nawat prykmić, jakoj farby woćy. Ja sam, raz jedućy, spatkaŭ jaje, jak išla sa žniwa, dyk tak zahledziŭsia, što naječaŭ na wieliki kamień i čuć nie pierawiarnuŭsia; a wotža-ż i nia prykmić hetych wačej Anielčynych, toje tolki pomniu, što jany niejaka pryjemna ščypajuć za serca. Rostu jana była siaredniaha, nia lišnie cienkaja. Hołas mieła charośy, jak nazywali „druhi hołas“, krychu tašćiejšy ad druhich dziaŭčat, ale taki pryjemny, što z im kożnaja pieśnia była charašejšaja. Nia to, što arhanisty, ale i prostyja ludźi hawaryli, što Anielka śpiawucha na ŭsiu parafiju. Zatoje-ż dolu Anielka mieła horkuju — była siratoju. Matka daŭno pamierła, kali Anielcy było ŭsiaho try hady, a bačka pamior letaš. Žyła jana pry swaim dziadźku; dziadźka byŭ udawiec i mieŭ troje dziaćci. Žyćcio Anieli było ciažoje i jana časta plakała, ale plać skora pierachodziŭ. Na jaje twary časta jaśnieŭ śmiašok wiasioły, jak sonca pašla doždzu. Dy i pa praŭdzie, jana biady nie bajełasia, usiakujuju robotu sama patraplała, jašče skłanienaj, jak čto druhi.

Adnak stańnia Anielka była zasmuciŭšysia, horš jak kali. Smaha piakła joj u horle i ŭ hru- dźiach, a wada była daloka. Anielka dažala da ŭzhorka, dy ŭbačyła staruju Ahatu; zaraz pabie- ĩa da jaje.

## D a n a s p i š u ć .

### U ARYŠT BIEZ ŁAPCIEJ.

Kuliki, Baranawickaha paw. Ciaška żywiec- ca našamu sielaninu. Haspadarčy kryzys biere prosta za horla i ciśnie. Zarabotkaŭ niam, usio haspadarskaje tanna, a żyć treba. Našy ludźi ŭžo waročaslisia-b da pieršabytnaha stroju — da łap- cieja, ale łapci daražej časami kaštajuć za boty. Dwuch sialan, abodwa braty, nia majućy botaŭ pastanawili zrabić łapci. Pajšli ŭ les hrafa Pa- tockaha i dawaj abdzirać z lipak lyku na łapci. Na ich biady nadyšoŭ lašnik, adabraŭ lyku, spi- saŭ pratakoŭ i sprawa pajšla ŭ sud. Na sudzie dakazali, što dwa braty abdziralil hrafskija lipki, a sud zasudziŭ abudwych na miesiac aryštu i 50 zł. kary. U wyniku ŭsiaho akazałasia, što łapci daražej kaštajuć za boty i ŭ aryšt treba jści biez łapcieja i biaz botaŭ. Dyk woś jakija ŭ żyćci trapijucca sprawy, a heta-ż sprawa čy- ciuściŭskaj wady żyćciowaj praktyki. Nad takimi i padobnymi rečami hramadziŭstwy pawinny zastanawicca. S.

### BRYDKIJA PASTUPKI — KIEPSKI PRYKŁAD DLA MOŁADZI.

Pastaŭski pawiet. U adnoj wioscy našaha pawietu znaju ja tekuju siamju, żyćcio katoraj susim padobnaje da bajki. Dziela taho, adnak, što jano nia jość bajka, a sapraŭdaść, rašyŭ ja apisac hety abrazok siamiejnaha żyćcia dziela krytyki jaho, jak kiepski przykład dla moładzi.

Dziakawać Bohu minula 15 hadoŭ, jak aźaniŭsia Džiamjan z Hrypinaja, a Hrypina jašče nie zmahła paznać swajho Džiamjana.

Džiamjan, nia možna prad Boham hrašyć, — na hłupstwy nia zdolny, bo adnym słowam raz- zumny i dobry čaławiek. Adno tolki jon krychu za haračy, jak kažuć — zły. Dziela hetaha ba- icca Džiamjana ŭsia wioska. Pakorny naš Džiam- jan tolki swajej Hrypini, jakaja nie baicca Džiamjana, bo jon jaje baicca.

Hrypina baba wielmi žorstkaja i raznahleŭ- šaja ŭ swajej žorstkaści. Ad jaje žorstkaści ŭ pieršuju čarhu ciarpić Džiamjan, a razam z Džiamjanam i ŭsia wioska, asabliwa wiaskowaja moładź, jakaja bywaje šwedkam siamiejnych sporaŭ Hrypiny z Džiamjanam.

U Džiamjanawajščacie wielmi časta pady-

majecca taki kryk, što čuwać aź na druhim kancy wioski, na jaki pad Džiamjanawu chatu žbiahajucca padrostki z celaha słała. A heta by- waje tady, kali Džiamjan vyhaniaje Hrypinię ku- lakom durnotu z haławy. Ale i Hrypina tady promachu nie daje. Adnojčy Hrypina tak lapnuła Džiamjanu čapiałoja pa haławie, što jon biedny zabyŭsia, jak i bačku zwali. Pašla taho Džiamjan kinuŭsia na čitryki. Jak Hrypina paćnie dawać wolu swajej žorstkaści, Džiamjan uciakaje z cha- ty. Alež durnata baby biez hranic. Nia majućy prad saboju Džiamjana, baba łupić čapiałoja pa swaich woknach. Pabiŭšy ŭsie wokny ŭ swajej chacie, Hrypina hramoždzić čapiałoja i wokny susiedziom. Padymajecca tady kryk u celaj wios- cy, jaki hrubymi nieprzyzwaitymi sławami „ŭzba- hačwaje“ dušu padrostkaŭ. Džiamjanawaha sy- na—padrostka—i nia znajućy jaho—možna paznać, što jon Hrypiny synok, pa jaho „stydliwych“ sła- wach, jakija ŭ Hrypiny majuć prawy hramadz- kaści.

Hetkich i padobnych abrazkoŭ u našych wioskach niamala jašče jość. Dyk budźma-ż uz- hadawalnikami našaj moładzi i starajmasia mo- ładzi dawać przykłady z żyćcia siamiejnaha tolki dobryja. Nie pahańima pieršaj školy čaławieka i nie aśmiašajma hetaj tak vysokaj instytucyji — siamji.

\* \* \*

Praz našu wiosku prachodzić balšak — da- roha, jakaja wiadzie ŭ m. Duniławičy. Miasceč- ka heta ad našaj wioski lažyć za 10 wiorst. U Duniławičach kożny aŭtorak adbywajucca kirma- šy. U hetyja dni, wielmi časta, waročajucca na- šy sialanie z kirmašu ŭ „wiasiołym“ nastrajeń- ni — pad chmialkom. Prajaždžajućy hetyja wia- siołyja ludzi praz našu wiosku časta ŭzwaru- šajuć narmalny supakoŭ našych starcaŭ i moładzi, jakija: adny ŭžo adwykajuć ad „kirmašnaha“ šu- mu, a druhija jašče nia przywykli.

Nadojčy—u apošnim tydni Wialikaha Postu —prajaždžała praz našu wiosku takaja kumpanija „wiasiołych“, waročajuccyja z kirmašu. Heta kumpanija z mała ŭładnymi nahami, rukami, ja- zykami i abdurmanienymi hałowami ad harełki zatrymałasia ŭ wioscy i pačala swaje wykrunta- sy. Pjanyja ludzi pačali tak wyrablacca, što trud-

— Pamaży, Boža, ciotcy!

— A, kab ty być nia wiedała! tak mianie spałochała. Dziakuj, dziakuj! dyk i ty tutka žnieš?

— A wot niedaloka, pad Haradziščam. Mo- ža ciotka maješ wady świežaj? Ja swaju wypila, a da ručja daloka.

— Jość tam u zbanočku pad mendlem, pry- niasi siudy, dyk i ja napjusia. — Ot, i dobra. Siadź kryšku, adpačyniem, bo ŭžo lišnie horača; kab jano być nia wiedała, skul hety pał biarecca?

— Praŭdu, ciotka, każyš; tak plače sonca. A moža budziem razam pałudniawać?

— Dobra, čamuž?

Anielka pabiehła pa swaju ježu. Sieli pad kustom u cianku i ŭzialisia da pałudnia. Chleb, chaładnik, kaša — biełaruskaja wiaskowaja jada.

— Skulža-ż ty, Anielka, uziela hetu čyrwo- nuju chustačku?

Anielka i sama pačyrwanieła. — Dziadźka, kaža, kupiŭ. A ci jana mnie da twaru?

— Dy tabie, maja ty dočańka, usio da twa- ru, hetakaja ty ŭ nas charašucha. Kab ciabie być nia wiedali, mo budzieš majej niawiestkaj?

Anielcia zaśmiałasia.

— Nie, — kaža, — bajusia, kab ciotka mia- nie lišnie rabotaj nia mučyła. Da taho pieraško- da, što wy ruskija i Jaś ciotčyn taki dziŭny. — Pamačala jana. — Choć mnie i drenna ŭ cha- cie, ale aby za kaho nie pajdu.

Ahata zaplakała — Ale, — kaža, — my ruskija. Ci ja winawata? Jak stali mianie bački hnać, jak stali hryćci, dyk musiła wyjści za swaj- ho Symona (wiečny jamu pakoŭ!), choć ja na jaho hladzieć nie chacieła. Usadzili mianie ŭ sanki i zaciahnuli ŭ cerkwy, jakraz u samuju za- pusnuju niadzielu. Plakała ja na hołas, a pop kaža: „ničawo, przywyknieš, idzi, spawiedajsia“. Woś, maja rybačka, jakaja ja ruskaja. A Jaś moj, kažaš, dziŭny? kab jon być nia wiedaŭ, što jamu zrabiłasia. Jak wiarnuŭsia z wojska, dyk saŭsim zdurnieŭ: kaža, „ja scialisty“, da spowiedzi nia jdzie, ani da cerkwy; spić doŭha, a pośle ŭsio da Šlomy ciahajecca na niejkija stački i na pjan- stwa. Što ja ni rabiła: i swaryłasia na jaho, i świečku pastawiła światomu Mikałaju, i na kar-

ty kidała, dyk jašče horš, što ja ŭžo i z puci žbilasia. — Jana pasiadziela, pamačala, a pośle pytaje:

— Što-ż ty, Anielka, tak sa žniwom asta- łasia?

— Siahońnia, ciotačka, dažynaju. Ot, tut, było poznaje żyta i chaciełasia zarabić jaki hroš. Čatry dni žała na Aśmianskaj wulicy ŭ Michała Jakubiela.

— Ale, čuła ja, čuła. Chwalili ciabie tam, a najbołš stary, sam Michał. Kab jon być nia wiedaŭ, što heta za čaławiek?

— Ot, čaławiek; druhich chwalić, a siabie tyki padwyšaje. I na mianie pierad ludźmi kazaŭ: „kab ni Trećiačyška, dyk była-b dobraja dziaŭ- čyna“. Jon dumaje, što na Jakubiela świat končycca.

Pałudzień skončyli, ale šmat čaho nie da- hawaryli, bo niejaka nia kleiłasia. Anielka była razžalena na ŭsich, a najbołš na tych samych Jakubielaŭ.

Treba wiedać, što anielčyna familija, Tre- ciaki, ličyliŭsia ŭ Alšanach horšymi za druhich. Anielka sama tolki nia daŭna dawiedałasia, što hetaja niasława wychodzić ad jaje dzieđa, katory kaliści — daŭno ŭžo heta było — ŭkraŭ u ży- doŭki kolkinacca sieladcoŭ; žydy stali za im hnacca, a jon, uciakajućy, rassypaŭ sieladcy... nu, i bołš ničoha. Dzieci, padchapiŭšy hetuju ka- medyju, stali dražnić staroha: „Traciak-Hančak“. Stary łajaŭsia, haniaŭsia za dziaćmi. Wiedama, nie dahnaŭ niwodnaha, a sławu zhubiŭ da rešty.

Nichto adnak z alšanskich tak nie čapuryŭ- sia, jak Michał Jakubiel, i Anielka jaho ščyrania lubiła. Ale woś syn Michałaŭ, Adam, što nazy- wajuć Amerykaniec, toj dyk byŭ saŭsim inakšy. Pierš-na-pierš, jon z nikoha nie śmiajaŭsia, ha- waryŭ mała, ale tak razumna; byŭ dobry robot- nik i nia stydaŭsia pracawać, choć kazali, što šmat talaraŭ nawioz z Ameryki. I tak Anielka nie narokam kryšačku zahledziłasia na Amery- kanca, a ciapier časta dumała i dobra ŭspaminała.

(d. b.)



na było ich adrożnić ad rażjuśanych zwiaroŭ. Na hetyja nialudzkija kryki źbiehlisia padrostki i zyślisia starejšyja. Widowiśča było trahi-kamič-naje. Ludzi pad upływam alkoholu zhubili susim woblik ludzki, prypadobniŭszy siabie da skaciny. U kancy pa zwiersku schapili jany adnaho starca i pačali nad im ździekawacca. Prysutnyja adabrauŭszy ad pjanych ludziej starca, pačali vyhaniać z wioski razhulaŭšychsia maľajcoŭ. A da hetaha-ż usiaho pryhladaľasja moľadz, jakaja zaŭsiody biare prykľad ad starejšych.

Sumnyja hety źjawišcy, ale na žal jany ŭ nas i niaredkijsja.

Darahija braty, kińcie hetuju zhubnuju prywyčku abpiwacca hareľkaj. Zamiest kupuć hareľku, kupajcie swaje bieľaruskija kniżki i wypiswajcie hazety. Dobraja kniżka i hazeta nawučać was, jak paprawić svoj los, jak treba żyć, kab nie aśmiašać siabie, prypadabniajučysia da zwiaroŭ, — jak treba šanawać swaju hodnaść čaławieka i nie apahaniwać swajho imieni chryścijanskaha.

Stary Bieľarus.

## Z kraju.

**Straty ad razwodździa ŭ Wilenskim wajawodztwie** Pawodle padličeńniaŭ u Wilenskim wajawodztwie straty ad razwodździa vyhľadajuć woś tak:

U Świančanskim pawiecie źniśčana 524 hektary pasiewaŭ. Ahulnaja strata abličana na sumu 250 tysiać zł.

U Wil-Trockim pawiecie źniśčana 184 hektary pasiewaŭ wartaścij 15.340 zł. i paškodžany pasiewy na abšary 281 hektara wartaścij 13.000 zł. Ahulnaja straty prywatnaj majemaści abličany na sumu 170 000 zł. Okody na samaŭradawych darohach abličany na sumu 43 000 zł.

Aśmianski pawiet daznaŭ ad razwodździa strataŭ na sumu 106 tysiać zł. U hetaj sumie 65.000 strataŭ ad papsućcia daroh.

U Maľadečanskim paw. wada naniaśla muľam pasiewaŭ — 485 hektaraŭ i 134 hektary ľuhoŭ. Ahulnaja straty prywatnych haspadarak abličany na 71 tysiać zł. Aprača hetaha parwana mnoha mľynoŭ i mastoŭ — straty na 50 tysiać zł. Ahulnaja straty ŭ wa ŭsim pawiecie — na 200 tysiać zł.

U Brasłaŭskim paw. źniśčana 1043 hektary pasiewaŭ i zaniessena muľam 1.127 hektaraŭ wornaj ziamli. Ahulnaja škoda prywatnaj majemaści abličana na 900 tysiać złotych.

Wialejski pawiet paciarpieŭ straty na sumu 320 tysiać zł.

Pastaŭski pawiet — na sumu 240 tysiać zł. i Dziśnienski pawiet — na 800 tysiać zł.

Ahulnaja straty ŭ Wilenskim wajawodztwie abličany mienś bolś na sumu 4 miliony 250 tysiać zł.

## Naša pošta.

Woko. Piśmo atrymali, z karespandencyjaŭ skarystajem u nastupnych numarach. Hazetu Wam pasyľajem — 3 ekzeplary, pašyracie. Pišycie ab žyćci Waśaha miesta, uświadamľajcie rabotnikaŭ. Pastarajciesia zalażyć hurtok Bieľaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury, a pry hetaj arhanizacyi biblioteku-čytelnu. Z paradami žwiartajciesia da nas, budziem radzili.

Staromu Bieľarusu. Za karespandencyi dziakujem, karystajem, hazetu pasyľajem. Pišycie ab usim, budziem karystać.

Prakapowiču. Henaha pana padajcie ŭsud. Hazetu wam pasyľajem. Pišycie ab usim. Karesp. źmieścim.

Supracoŭniku Nr 1. Kali 10-aja časć ulaśnikaŭ usiaho abšaru dali zhodu i choćuť chutaroŭ, dyk kamisar maje prawa raźbić wiosku nachutary, bo taki zakon. Ad palicejskich pratakolaŭ za sporku prad komisaram baraniciesia tym, što heta byli nie wystupieŭni prociŭ komisara, ale tľumačeŭni niawyhadaŭ z ciapieraśniaj chutaryzacyi.

Prychadźanni u. Karespandencyi atrymali. Paprawiŭszy i pierarabiŭszy z dźwiach adnu ŭ nastupnym numary nadrukujem. Wierś da druku nie padchodźić. Pišycie karespandencyi ab žyćci waśych wakolic i žwiartajcie bolś uwahu na sprawu ahulnuju ŭ karespandencyjach pradstaŭľajućy fakty z miascowaha žyćcia, jakija jość skutkam zła ciemry, nadużyćciaŭ i h. p. Treba zaŭsiody apisywajućy jakojeś zło i pakazwać darohu vyhadu z jaho, bo pakazwaŭnie tolki na sam fakt złe, nie padajućy jaho pryčyny i biez pakazaŭnia śľachu da lepšaha, takaja pisanina susim biezkarysnaja. Pišycie, achwotna budziem drukawać.

Šawejka Ał. Atrymali, karystajem, pišycie bolś. Niaświadamym raźjaśniajcie bieľaruskiju sprawu. Čytajcie im hazetu i tľumaćcie, što pračytajcie. Hramatnych zaachwoďajcie čytać hazety i wypisywać.

Pietuška. Hazetu wam pasyľajem akuratna. Damahajciesia na poście. Kali paštar kaža, što „zahineľa w śľaku“, dyk čamu-ż jon nie wysyľaje zapatrebawaŭnia, reklamacyi. Trebujcie, bo jon musić addać hazetu. Katalog kniharnia wyśle.

Hrośy atrymali ad: D-ra Turonka 4 zł., A. Maľachoŭskaj 1 zł. i W. Marcinčyka 2 zł. Dziakujem, hazetu pasyľajem.

Čytajcie i pašyracie

„Bieľaruskiju Krynicu“.

## Ab haspadarcy.

Što, hdzie, kali i jak?

Haroch u sievazvarocie najlepś dawać abo pamiż dźwiuch kaľasistych zbaźžawinaŭ (jaravoj i azimaj) abo paśla bulby. Na adno i tojesamaje pole haroch nia śmieje być dany bolś jak adzin raz za šeść hadoŭ, a ad hleby vymahaje jon pieradusim vapny. Najlepśaj-ža hlebaŭ pad haroch jość hleba hľastaja, čystaja ad pyrniku i ŭsiakaha inšaha ziella. Haroch vymahaje dastatku vohkaści ŭ hľebie, ciapła i sonca, ale nie baicca i prymarazkaŭ.

Z paasobnych hatunkaŭ uhnajeŭnia, aprača ŭspomnienaj vapny, haroch patrabuje jšće fosfaru i potašu. Fosfarnaje uhnajeŭnie dajecca ŭ formie abo superfosfatu (za paru dzion prad siaŭboj), abo tomasśľaku (danaha ŭ papiarednim jaśće hodzie). Chľaŭnoha hnoju sam haroch nie patrabuje, ale spatrabuje jaho wielmi dobra azimina prychoďziačaja paśla harochu.

Čas siaŭby harochu prypadaje, u paraŭnaŭni z usimi haspadarčymi raścinami najraniej, a hľybka siaŭby dachodźić da 8 cm. (3-4 palcy). Pry siaŭbie siejaľkaj dajecca harochu na ha (hektar) 150—170 kg. (10 pudoŭ), a pry siaŭbie „na šyroka“ (z ruki) — 200 kg. (12 pudoŭ). Zasiejeny haroch treba ŭbaranawać, a jak tolki hleba absochnie — prywaľkawać. Abyšoŭszy haroch treba ŭžoŭz ubaranawać. Kab zasiejeny haroch nia vybirali ptuški, jaho močać praz noć u karasinie.

Pry źbiraŭni harochu z pola pastupajecca hetak: najlepś — źniecca siarpom i adrazu skľadajecca ŭ maľyja kopački, jakija pa dwuch-troch dniach pierakľadajucca ŭ kopki bolśyja. Najlepś adnak sušyć haroch na piarepľatach i sumyśla staŭlenych kazľoch, abo trynochach. Maľacić haroch najlepś capami. Pry dobrym uradźai z ha źbirajecca nia mieś 10 q (62 pudy) harochu i 20 q harochvin.

Na bolśaść našych hruntou bolś adpawiednym jość „šery“ haroch, abo pialuška.

Avios jość raścinaj vohkich (vilhotnych) paloŭ i rodzić na koźnaj hľebie, z vyniatkam latučych piaskoŭ i hleby z nadbytłkam vapny, bo ŭ hetkich hľebach nie chapaje vohkaści. U haspadarčym sievazvarocie avios možna sieić pa koźnaj raścinie, a navat samoha pa sabie, najlepś adnak na bulbianiśčach, abo kaniušyniśčach.

Uradźaj aŭsa zaleža ad dastatku ŭ hľebie azotu, a na lohkich hruntach — i potašu. Hleba, hnojena raz za 3-4 hady chľaŭnym hnojem, fosfarnych uhnajeŭniaŭ pad avios nie vymahaje. Azot pad avios najlepśy z sierna-amonnaj soli [(NH<sub>4</sub>)<sub>2</sub> SO<sub>4</sub>], jakoj dajecca na ha 2 z paľowaj aź 3 q., abo ŭ formie azotniaku, 2 q na ha. Što datyča patašavych uhnajeŭniaŭ, dyk na lohkich hruntach avios dobra rodzić pa zialonym uhnajeŭni, pahnojnym, prad wasieŭnim zavoryvaŭniem, kainitam, 5—6 q na ha. Na cieźejšych hruntach zamiest kainitu dajecca na ha 4 q patašavaj soli. Vapnu avios patrabuje, ale maľa.

Trudna aznačyć paru siaŭby aŭsa. Ahuľam-ža lepś sieić avios za rana, čymsia za pozna. Pry narmalnaj viaśnie sieicca avios nie čakajućy pakul hleba susiom absochnie. Sieić treba avios hľybaka, nalepś — siejaľkaj; kali-ż siejaľki nia ma, dyk sieicca avios pad ciaľkuju baranu, a navat pad pľuh. Zasiejeny avios na lohkich hruntach, paśla zabaranawaŭnia, jaśće waľkujecca. Na cieźejšaj hľebie zasiejeny avios tak sama waľkujecca, ale ŭśľed za waľam idzie i barana. Baranujecca zasiejeny avios i paśla silnaha doždžu — nie čakajućy pakul ziamla absochnie, — a taksema kali ŭ aŭsie akažycca šmat škodnaha ziella, napr. švirepki. Na ha sieicca 150-200 kg (10-12 pudoŭ) aŭsa. Kali ŭ avios usieivajecca kaniušyna, dyk pastupajecca hetak: zasiejeny avios prykryvajecca, sieicca kaniušyna i waľkujecca waľam. Na cieźejšych hruntach kaniušyna ŭsieivajecca tolki ŭ abyšoŭszy ŭžo avios, jak i baranujecca, usiavajecca kaniušyna i waľkujecca.

Pry śpialeŭni aŭsa na poli treba wielmi ścierahčysia jahonaŭ pieraśpialeŭnia i vysypaŭnia. Tamu nia treba čakać z žnivom aŭsa aź pakul źbialeje jahonaŭ saľoma: para žač avios jak tolki źbialejuć kaľasy. Saľoma daśpielicca sama.

Zvyčajny uradźaj aŭsa nie pavinien być mienśy 20 q (125 pudoŭ) ziernia i 30q. saľomy.

Bulba ŭ haspadarčym sievazvarocie najčaciej prychoďzić paśla aziminy (żyta), udajecca najlepś na lahčejšych hruntach, baicca vilhaci i najlepś z usich haspadarskich raścinaŭ znośić suš. Aržyśča paśla aziminaŭ pad bulbu mielka

padluśčycca, na vosieŭ pahnoicca chľaŭnym hnojem, zaarecca i pakiniecca na zimu ŭ vostraj bo-raznie. Na lohkich hľebach možna hñaić pad bulbu i viasnoj, ale ŭ takim razie padluśčana je ar-žyśča na zimu druhi raz nie arecca. Pry viesnawym hñajeŭni chľaŭnym hnojem treba čakać z sadźboj pakul ralla z zaaranym hnojem asiadzie, a sam hnoj razapreje. Kali nia ma chľaŭnoha hnoju, treba pamahać hnojem štučnym. Uvosieŭni, abo rannaj viasnoj, dajecca 7—8 q kainitu, a za paru dzion prad sadźboj — 2—2 z paľovaj q superfosfatu. Na lahčejšych hruntach zamiest superfosfatu dajecca lepś tomasśľak (3q). Z azotnych uhnajeŭniaŭ dajecca 3q azotniaku; usio rachavana na 1 ha.

Na sadźbu najlepś przyhodny mienśyja zdarovyja bulbiny. Z kaničnaści adnak prychoďzicca najčaciej nasiennuju bulbu rezać. Treba adnak hladzieć, kab rezana ja sadźba była zaviaoŭszy i kab na rezaŭnie ŭżyvaľasja tolki bulba z hľybokimi vočkami. Sadzić bulbu možna tolki ŭ hľebu prahretuju soncam. Na prymarazki bulba wielmi čutkaja.

Bulbu treba sadzić nie na dno barazny, a na miakkiś baraźnianaj śkiby. Hľybka sadźeŭnia bulby vynosić 12 cm (daloŭ). U pastupovych haspadarkach pryniata sadzić bulbu hetak: przyhatavana je da sadźby pole raŭnujecca baronami, a paśla ciachniecca pa poli h. zv. „markier“, jaki naznača je mielkija (12 cm) raŭki, adleħľyja ad siabie 50—60 cm., u katoryja paśla ŭkidajecca sadźbavaja bulba, u adleħľaci ad siabie 30-40 cm. Pamiż takimi raŭkami pravodźicca paśla barazna adumysłowym pľuhom, h. zv. „radlom“, palica katoraha zahortyva je adnačasna dva abapaľ la-žačyja raŭki, zasadźanyja prad tym ŭžo bulbaj. Rabota wielmi prostaja, skoraja i dobraja!

Zasadźana ja bulba patrabuje dahľadu. Jak tolki pačynaje ŭschadzić, jaje treba baranawać lohкими (šmat zuboŭ!) baronami, Paśla prychoďzić aboryvaŭnie, pierśaje i druhoje. Liśnia je aboryvaŭnie škodzić, ale kali-b tak zdaryľasja, što silny doždź pazmyvaŭ baraźnianyja hrabiani i bulbianyja kalivy akazalisia ŭ hľebie miaľčeje čymsia 15—20 cm., tady i novaje aboryvaŭnie jšće apraŭdyvajecca.

Bulba daśpieŭśaj da kapaŭnia byvae ŭžo tady, kali jejnyja kalivy zasochnuć, choć samyja bulbiny mohuć jaśće na ich i visieć.

Z 1-ho hektara treba mieć uradźaj nia mienś 100q bulby. Najnavieśśaj i najbolśaj niebiaspiečnaj chvarobaj bulby jość bulbiany rak (chrysophlyctis endobiotica). Treba jaho ścierahčysia zaŭsiody, asabliva-ż pry kupli novaj sadźby, jakuju treba źmianiać čaciej, bo bulba chutka vyradźajecca.

inż. A. K.

## Siamiejnyja nieľady.

Nadowiačy ŭ Wilni wyśľa z druku adnadnioŭka „Беларуская Праўда“, jakuju wydaŭ byŭszy hramadaŭiec, a ciapier polonofiľ F. Akinčyc. Adnadnioŭka heta śkirawana takža prociŭ byŭšych hramadaŭcaŭ, a ciapier polonofiľaŭ Łuckiewiča i Astroŭskaha, jakija, jak piśa heta adnadnioŭka, niaprawilna raschodajuć uradawyja hrośy i zajmajucca roznymi ciomnymi aferami, jak i tady, kali jany byli ŭ Hramadzie. Ale heta ŭsio tolki siamiejnyja nieľady, jakija nie datyčać całkom palityčnaj ideolohii, bo jak Łuckiewič z Astroŭskim, tak i Akinčyc — usie jany ŭwažajuć, što „jak budzie ŭ nas Polśč, dyk i Bieľarus nia zhinie.“

Nu, ale jak tam budzie z Bieľarusiaj, to heta druha ja sprawa, a što bieľaruskija polonofilskija palityki nia zhinuć u Polśčy, dyk heta napeŭna.

Poŭnaje zdemaralizawaŭnie.

„Беларускі Звон“ (№ 11, 12.V siol. h.) orhan Łuckiewiča i Astroŭskaha — heta daskanalny ŭzor taho maralnaha hñilla, da jakoha dakacilisja hetyja „dzielcy“. Spatykajem tam słowy prosta warjackaha samachwalstwa, dziķaj ilży i čuć nia wuličnych sloŭ pad adresam idejnych bieľarusaŭ. Słowam, wart „Pac paľaca“, bo-ż heta ludzi, jakija za ilžu paklikany ŭ hramadzki sud, ad hetaha sudu admaŭľajucca, nia majućy, peŭnie, nijakaj nadziei na apraŭdaŭnie. Słowam, hetyja ludzi dali bieľaruskamu hramadzianstwu prawa ličyć ich biaśčesnymi i naniatymi lakajami. Hety fakt, reč zrazumieľaja, zwalniaje nas ad bliźeśaha razhľadu ŭsiej tej ahidy, jakoj poŭny „Бел. Звон“.